



Roma Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci — próba rozpoznania*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2021, ss. 365

Najnowsza książka Romy Sendyki *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci — próba rozpoznania* (2021) lokuje się w obszarze badań nad Zagładą i innymi ludobójstwami. Obszar ten w ostatnim czasie rozwija się z zawrotną prędkością oraz staje się dyscypliną otwartą na nowe języki i ustalenia reprezentantów antropologii, archeologii, badań nad kulturą wizualną, badań nad prawami człowieka, etnologii, historii, historii sztuki, kryminalistyki, nauk społecznych, pamięćoznawstwa, wiedzy o języku, kulturze i literaturze.

Oceniając książkę Sendyki, należy pamiętać, że jej dokonania prezentowane na trzystu pięćdziesięciu stronach wykraczają poza to, co zostało napisane o Zagładzie, ponieważ autorka postuluje zwrot ku temu, co materialne i namacalne (miejsca po przemocy, oględziny dołów po masakrach), a więc porzuca literaturę jako jedyne źródło wiedzy o przeszłości na rzecz aktywnego uczestnictwa w procesie obcowania z przestrzeniami posiadającymi nie tylko określony ładunek afektywny (ten aspekt interesuje ją najbardziej), lecz również określone parametry biotyczne.

Zagłada wciąż wymaga pogłębionych studiów ze względu na diskutowany od kilku lat paradygmat niewyraźności¹ (jego przekroczenie zauważalne jest w tekstach świadków i ofiar) oraz relacyjny charakter doświadczenia granicznego, ustanawiającego świadków i mającego potencjał przekształcający (zarówno ofiary, jak i tych, którzy byli obserwatorami). Eksterminacja Żydów nie odbywała się w próżni; w jej przebieg byli zamieszani także obserwatorzy, beneficjenci i świadkowie². Warto również dodać, że Szoa jest wydarzeniem

¹ J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2009.

² R. Hilberg, *Sprawcy – ofiary – świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, przeł. J. Giebułtowski, Cyklady, Warszawa 2007.

w dziejach europejskiej historii, które uniemożliwiło powrót do tego, co znane sprzed 1939 roku w kwestii moralności³, estetyki⁴ i teologii⁵. Jak dotąd zaprezentowano wiele propozycji interpretacyjnych wydarzeń rozgrywających się w czasie wojny, jednak Sendyka udowadnia, że konieczne jest przeszukiwanie archiwów w celu namierzenia świadectw pochodzących od ludzi, którzy z różnych powodów zostali wykluczeni z historii sztuki jako opowieści o dziełach posiadających określony styl, egzogenezę i endogenezę (być może za klasyczny przykład artystów poświadczających własne przeżycie w innowacyjny sposób można uznać Ernę Rosenstein i Jonasza Sterna) i badanie wszystkich śladów wiążących się z miejscami po przemocy. Są one ważne dla lokalnych społeczności nie tylko z tego względu, że przechowują szczątki ludzi, lecz również ze względu na wpływ przeszłości na ich sposób zarządzania przestrzenią. To właśnie Sendyka propaguje w Polsce zwrot forensyczny, o którym pisze również Ewa Domańska w książce *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała* z 2017 roku. Można je uznać za przedstawicielki nowej subdyscypliny *dead body studies*, która po doświadczeniach drugiej wojny światowej i innych katastrof nie musi uzasadniać swojej niezbędności.

Osobliwość książki Sendyki na tle innych publikacji dotyczących Holokaustu i innych doświadczeń granicznych (czystek etnicznych itd.) wynika z faktu, że autorka zdecydowała się przebadać, w jaki sposób funkcjonują miejsca zlokalizowane na tyle ustronnie, że dziś pamięć o nich wymaga nowego języka opisu, dla którego najtrafniejszym słowem jest nie „pustka”, „nieobecność”, lecz *n i e p a m i ę ć*. Nie można uznać ich za przestrzenie zapomniane, ponieważ w wielu przypadkach dokonano w ich obrębie działań komemoratywnych, które albo nie wpisują się w standardowe sposoby upamiętniania przestrzeni poludobójczych, albo ich położenie powoduje, że pamiętanie o tym, co tam zaszło, konkuruje z innymi formami/możliwościami oferowanymi przez planistów i urbanistów (przypadek KL Plaszow).

W książce Sendyki dostrzec można nie tylko dbałość o świetne wyważenie studiów dotyczących tego, co wiąże się z martwym ciałem, pod względem teorii i komentarza autorskiego, który nigdy nie wyczerpuje się w akcie streszczenia czy parafrazowania, lecz również postrzeżenie uprawiania nauki jako zajęcia wspólnotowego. Każdy rozdział kończą podziękowania kierowane do konkretnych osób, które przyczyniły się do ulepszenia ostatecznej wersji tekstu. Sendyka jest więc zwolenniczką sieciowego działania, które przekłada się na doskonalenie własnych tez i interpretacji.

Propozycje interpretacyjne Sendyki dotyczą jednak znacznie szerszego obszaru, niż sugeruje to tytuł książki. Jest on świetnie skonstruowany i zwraca uwagę na kluczową dla Sendyki kategorię miejsc egzekucji (*execution sites*), ale w kolejnych rozdziałach (publikacja oprócz wstępu i zakończenia zawiera siedem rozdziałów, które w sposób wyraźny korespondują ze sobą, dzięki czemu czytelnik ma pewność, że autorka, pracując nad kolejnymi częściami, dążyła nie do opisanego kilku niepowiązanych ze sobą *case studies*, lecz stworzenia pierwszej w Polsce monografii koncentrującej się na zjawiskach związanych z pośmiertnym funkcjonowaniem ciał ofiar w polskiej pamięci świadków/postświadków) autorka zdecy-

³ P.P. Reszka, *Pluczki. Poszukiwacze żydowskiego złota*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019.

⁴ A. Ubertowska, *Historie biotyczne. Pomiędzy estetyką a geotraumą*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2020.

⁵ Y. Bauer, *Przemysłuć Zagładę*, przeł. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2016, s. 247–274.

dowała się nie tylko na stworzenie podstawowej ramy teoretycznej do opisu „miejsc, które straszą” (określenie Sendyki), lecz również przeanalizowanie materiałów wizualnych pochodzących od postronnych. Badaczka udowadnia, że szkic posiada rangę dowodu i można rozpatrywać go jako cenny z perspektywy śledztwa ślad emocji świadka i jego pozycji wobec obserwowanych wydarzeń:

Sztuka postronnych-którzy-widzieli, wykonywana na pośpiesznie chwytych kartkach, realizowana wstępnym, niepełnym gestem szkicu, poddana kaprysom postraumatycznego nawrotu urazowej sceny, nie przynosi więc ostatecznie solidnego zeznani ani nie jest pewnym sprawozdaniem z „ogłędzin miejsca”. W centrum wizualnego wspomnienia jest bowiem chybliwy wizerunek, skrajnie odmienny w swej esencji od fotografii, której kulturowo przypisywana jest wartość dowodowa. A jednak nie są od nich mniej cenne. (s. 134)

Książka literaturoznawczyni związanej z Uniwersytetem Jagiellońskim jest rewelatorska z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, autorka korzysta z ustaleń badaczy zajmujących się środowiskową historią Zagłady, którzy postulują postrzeganie ciał ofiar, roślin (będących markerami ludobójstw), gleby i innych elementów krajobrazu jako powiązanych ze sobą w sposób relacyjny. Takie myślenie pozwala nie tylko na podkreślenie sprawczości nie-ludzkich elementów w procesie badania terenów objętych przemocą, lecz również uzmysławia, że skutki Zagłady okazują się dalekosiężne, a więc przyjmowanie jakichkolwiek cezur w procesie badania przestrzeni połudobójczych okazuje się nieporozumieniem. Uśmiercenie ofiar i zakopanie ich w miejscach do tego nieprzeznaczonych (np. okopiskach) to nie koniec, lecz początek uświadamiania sobie skali cierpienia i bólu, jakiego doświadczyły. Dalszymi krokami są zapobieżenie powtórzeniu wydarzeń i zdekodowanie rytuałów pamięci obowiązujących na połudobójczym terenie. Sendyka udowadnia, że należy skupić uwagę na tym, co pozornie niewidoczne, zakryte, schowane. W miejscach po przemocy można nie tylko poczuć aurę przeszłych wydarzeń, którą trafnie oddaje metafora nawiedzenia przez duchy, lecz również dostrzec skomplikowane dla osób niewyspecjalizowanych w dyskursach pamięciologicznych praktyki upamiętniania ludobójstw, które przekraczają antropocentryczną perspektywę. Po drugie, badaczka domaga się zerwania z myśleniem o zamordowanych jako zakładnikach żywych i postuluje emancypację umarłych (zamiast postrzegania ich jako okruchy, proch, pył ludzki, ułamki ciał zmarłych), którzy również posiadali personalia, swoją osobistą mikrohistorię, przeszłość i potencjalną przyszłość:

Uważam, że mobilizacja figur „pustki”, „nieobecności”, „braku”, a nawet „utruty” to praktyka przedwczesna, eskapistyczna i ostatecznie w naszym regionie nieskuteczna, być może nazbyt pośpiesznie podjęta za głosami docierającymi do nas skądinąd. Prawdziwą stawką, koniecznym wstępnym wysiłkiem jest dostrzeżenie, uznanie i odpowiedź na przerażająco konkretną, materialną obecność nieżywych. (s. 308)

Jak dotąd żadna publikacja nie została poświęcona szczegółowemu opisowi nie-miejsc pamięci, czyli przestrzeni zlokalizowanych poza obozami zagłady i obozami koncentracyjnymi. Przestrzenie poobozowe funkcjonują jako muzea, w których obowiązują określone formy pamiętania o przeszłości i ofiarach nazistowskiej polityki eksterminacyjnej. Doświadczenia ludności cywilnej krajów okupowanych, które interesują Sendykę ze względu na niedochowanie rytuałów pogrzebowych i grzebanie ofiar w rowach, dołach, jamach, na polach — wymykających się oficjalnym praktykom memorialnym, jednak nie do tego stopnia, by uznać

je za miejsca całkowicie zapomniane, wymazane ze społecznej pamięci (wciąż w okolicy żyją potomkowie świadków, którzy wiedzą, gdzie złożono ludzkie szczątki), wiążą się z „Holokautem od kul”. Jak dotąd najwięcej uwagi zjawisku mordowania ludności przez Einsatzgruppen na skrwawionych ziemiach (termin Timothy’ego Snydera) poświęcił Richard Rhodes w książce *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen* (w Polsce ukazała się ona w 2008 roku), jednak o przestrzeniach połudobójczych pisał również Martin Pollack w *Skażonych krajobrazach* z 2014 roku. Materiał analityczny dotyczy więc nie tylko ikonosfery, lecz obejmuje również artefakty, instalacje artystyczne, zeznania, rozproszone relacje. Trudno przyznać którejkolwiek z form prymat; celem Sendyki było bowiem wyjście poza tekstowy świat i skierowanie uwagi na to, co wiąże się z ciałem oglądających i biorących udział w performance’ach mających niebagatelne znaczenie dla pogłębiania refleksji genocydalnej.

Poza obozem Romy Sendyki jest nie tylko świetnie napisaną propozycją opracowania tematu istniejącego w polskim obszarze studiów nad Zagładą w sposób połowiczny, lecz również manifestem dotyczącym dekolonizacji przeszłości zmarłych i wyłączenia ich ze sporów powodujących, że jednych umarłych uznaje się za godnych żałoby, a innym odmawia się tego prawa. Publikację badaczki należy traktować jako innowacyjną „narzędziownię”, która nie spowoduje dezaktualizacji dotychczasowych sposobów interpretacji Zagłady i nie sprawi, że ludzkie ofiary staną się niewidoczne i przesłonięte przez inne problemy. Jak pisze autorka w jednym z podrozdziałów:

Ostatecznie więc zastanawiając się nad efektem, jaki dla koncepcji pamiętania ludobójstwa mogłoby mieć uwzględnienie perspektywy materialnej, środowiskowej czy forensycznej, powiedziałabym, że koncepcje posthumanistyczne, dostarczające narzędzi do rozważania materialności miejsc, sprawczości roślin, znaczenia martwej tkanki ludzkiej nie zastępują ani nie unieważniają poprzedzających je metodologii humanistycznych, ale je uzupełniają i wzmacniają, wspomagając — od innej strony i w odmienny, lecz, jak sądzę, potencjalnie skuteczny sposób, wytwarzanie się inkluzywnych, urealnionych kultur pamięci i postaw przywracających ludzkość zagrzebanym lecz nie pogrzebanym ofiarom. (s. 313)⁶

Poza obozem to książka zmieniająca myślenie o przyszłości, w której powinno znaleźć się miejsce na to, co doświadczone w przeszłości, czego nie można odsunąć i prowizorycznie przysłonić. Pasjonujące rozważania Sendyki mają więc znaczenie nie tylko dla wąskiego grona specjalistów, lecz przekraczają barierę dyscyplin i stają się podstawą wspólnotowego myślenia, w którym ze zmarłych zdejmuje się odium związane z byciem śladem konfliktu zbrojnego i widmem przemocy zataczającej coraz szersze kręgi i dotyczącej również postświadków w sposób pośredni i zmuszający do konceptualizacji ich obecności w postaci duchów.

ANDRZEJ JUCHNIEWICZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0001-7037-9907>

⁶ Zachowana oryginalna interpunkcja w cytacie.